GŁOS POMORSKI

Nr. 278 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 60 mk.**

Prenumeratą miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1430** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 1600 mk., do Niemiec 1800 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 80 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500. za tekstem 40 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodz 50% nadwyżk, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 28-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Obrady klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

Warszawa, 27. 11. (Telefonem od naszego korespondenta). Posiedzenie klubu Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa klubu p. prof. Czerniewskiego. Wobec tego, że nie przybyli posłowie górnośląscy z posłem Korfantym na czele, którzy zdeklarowali swe przystąpienie do Klubu Chrześc. Demokracji odroczono ukonstytuowanie się klubu do posiedzenia dzisiejszego, które odbędzie się po południu o godz. 4

Z dyskusji, która wczoraj się toczyła, wyróżnił się referat prezesa stronnictwa posła Chacińskiego o pracy klubu i zmianach które nastapiły w poszczególnych okręgach.

Drugim referentem był pos. Bitner, który przedstawił regulamin klubu. Wybrano komisję, która ma zbadać projekt i przedłożyć klubowi do zatwierdzenia. Zgodzono się jednomyślnie na to, by klub nosił nazwę „Chrześcijańskiej Demokracji".

Dyrektor Poszwiński omawiał sprawę stosunku **klubu do prasy chrześcijańsko-demokratycznej.** Wybrano komisję, w skład której weszli posłowie Holeksa z Krakowa, Bigoński z Bydgoszczy, Szymański z Warszawy i wnioskodawca. Komisja przedłożyć ma projekt organizacji pracy prasowej. Na tem zakończono obrady.

Po południu o godz. 5 zebrali się wszyscy na towarzyskie zebranie celem bliższego zapoznania się. Obecnych było z posłami i senatorami około 50 osób, wśród nich pp.: senator ks. prałat Adamski, ks. prałat Albrecht, znany działacz społeczno-robotniczy, prezes Chaciński, poseł Szymański, sekretarz Zw. Chrześc. Robotników Rolnych, b. prezydent m. Warszawy i b. minister sprawiedliwości Nowodworski, wiceprezydent m. Warszawy Smulski, ks. dziekan Grzybowski, inż. Paczkowski, przedstawiciel kolejarzy poznańskich, Bigoński, dzielny obrońca inwalidów, posłowie pomorscy Nowicki i Echaust prof. Mianowski i red. Holeksa z Krakowa.

Sytuacja przed otwarciem Sejmu.

Warszawa, 27. 11. (Telef. od naszego koresp.) Ogólnie przypuszcza się, że Witos pertraktować będzie z prawicą, przeciw czemu w klubie jego silna opozycja, na czele której stoi Dąbski. Liczą się nawet z rozłamem w Pol. Stron. Ludowem. Partje narodowe wyczekują ze spokojem rozwoju wypadków, pozostawiając P. S. Lowi zbliżenie się, które powinno nastąpić na podstawach uznania zasad stronnictw blokowych.

Ogólne jest zdanie, że koniecznem jest zrozumienie w chwili obecnej interesów narodowo-państwowych i dlatego stworzyć należy silny rząd narodowy o zdecydowanej większości państwowo-twórczej.

O kandydaturę na marszałka Sejmu.

Warszawa, 27. 11. (Tel. własn.) Po Warszawie krążą rozmaite kombinacje co do wyboru marszałka Sejmu i prezydenta Rzeczypospolitej. Są to wszystko z palca wyssane kombinacje, gdyż żaden z klubów sejmowych dotąd nie podejmował uchwał w tych sprawach.

O przystąpienie Polski i Grecji do Małej Ententy.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent „Rzeczpospolitej donosi z Paryża: „Matin" podaje depeszę z Białogrodu, że toczą się tam rokowania w sprawie przystąpienia Polski i Grecji do Małej Ententy. Minister spraw zagranicznych Nincziez opracowuje projekt rozszerzenia Małej Ententy przez przyjęcie Polski i Grecji. Tak rozszerzona Mała Ententa miałaby za główne zadanie dążenie do utrzymania stanu, wytworzonego traktatami pokojowemi w Europie Środkowej i Wschodniej. Projekt ten ma być bliski wykonania. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz miał przyrzec Nincziczowi swe poparcie.

Stanowisko Polaków w Komisji Opcyjnej. — Przerwanie narad.

Warszawa. (Tel. własn.) „Rzeczp." donosi z Poznania: Z wiadomości, jakie nadchodzą z Drezna okazuje się, że delegacja polska stanęła twardo na stanowisku raz określonem, domagając się by optanci niemieccy dopełnili bezwzględnie obowiązującego terminu przesiedlenia, tj. 10 stycznia. Ze względu na to, że między delegacją polską i niemiecką na obradach Komisji Opcyjnej zarysowały się poważne różnice zdań, przerwano obrady tej Komisji. Natomiast inne komisje obradują. Przewodniczący Komisji Opcyjnej p. Prądzyński bawi nadal w Dreźnie.

Wiadomość o stanowisku członków polskich Komisji Opcyjnej wobec żądań niemieckich przyjęto z szczerem uznaniem. Rokowania drezdeńskie napełniły społeczeństwo b. zaboru pruskiego obawą, że delegacja polska okaże tam ustępliwość wobec Niemiec. Istnieje przypuszczenie, że opozycja Niemców jest tylko grą na zwłokę, mającą na celu wywołanie alarmu w całym świecie oraz pewnego nacisku na delegację polską.

*

Udział Rosji w obradach.

Lozanna. (PAT.) Worowskij złożył w generalnym komisarjacie konferencji pierwszą swoją wizytę celem omówienia technicznych szczegółów udziału Rosji w obradach. W czasie rozmowy z przedstawicielami prasy, Worowskij oświadczył, że na wypadek zawarcia w Lozannie układów, których Rosja nie mogłaby uznać, zastrzega ona sobie zupełną swobodę działania.

Sprawa konferencji w Brukseli.

Paryż. (PAT.-Havas.) Jak donoszą z Brukseli, król odbył dłuższą naradę z Theunisem i Jasparem. Według informacji „Matina", rząd belgijski jest zdecydowany zwołać konferencję finansową do Brukseli tylko w tym wypadku, gdy będzie miał pewność co do pomyślnych jej wyników. W każdym razie w grudniu jeszcze przed konferencją brukselską odbędzie się konferencja premjerów i ministrów spraw zagranicznych Anglji, Belgji, Francji i Włoch.

Paryż. (PAT.-Havas). Między Paryżem, Londynem i Rzymem odbyła się wymiana zdań w sprawie ustalenia daty spotkania premjerów i ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji, Włoch i Belgji w celu uzgodnienia programu konferencji finansowej w Brukseli.

Polityka zagraniczna Mussoliniego.

Rzym. (Pat.) P. B. Mussolini, który powrócił tu 24 bm., został owacyjnie powitany. Dzienniki omawiają rezultaty, uzyskane przez Włochy dzięki pobytowi Mussoliniego w Lozannie. Włoski prezydent ministrów przez szczere oświadczenia, złożone wobec Poincarego i Curzona, bezwątpienia wyjaśnił stosunek Włoch do sojuszników, domagając się stanowczo dla Włoch słusznie należącego się im prestiżu.

Co do kwestji wschodniej, Mussolini wyjaśnił w sposób bynajmniej nie dwuznaczny, jaka jest orjentacja włoska w tej sprawie. Włochy nie chcą doprowadzić do zatargu z Turcją, pragnąc przeciwnie współpracować z nią na polu ekonomicznem, niemniej jednak nie chcą faworyzować wygórowanych pretensyj tureckich. Dla tych to powodów Włochy przyłączają się do stanowiska sojuszników, nie mając bynajmniej wrogich zamiarów względem Turcji.

Prasa zaznacza, że bezpośrednie zetknięcie się ze Stambolijski i Ninczicem przyczyniło się do skutecznego wyjaśnienia stosunków Włoch z Bułgarją i Jugosławią. Mussolini zdąża do wzmocnienia i rozwinięcia serdecznych stosunków z Bułgarją, co do Jugosławji zaś zapewnił wyraźnie, że układy, zawarte w Santa Margarita będą ratyfikowane i wykonane wobec tego, że Włochy pragną ustalić lojalne stosunki sąsiedzkie również i z Jugosławją.

Nakoniec dzienniki stwierdzają, że stanowisko, zajęte przez Mussoliniego w sprawie orjentacji włoskiej, dotyczącej Dedekanezu, wywarło na opinję włoską jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Poseł włoski u Milleranda.

Paryż, 25. 11. Millerand przyjął wczoraj ambasadora włoskiego, bar. Avezzano. Avezzano oświadczył, że Włochy rozumieją misję Anglji, Francji i Włoch w Europie, oraz, że współpraca tych państw, które razem z Ameryką zwyciężyły w wojnie światowej, zostanie w przyszłości wzmocniona. Prezydent Millerand w odpowiedzi oświadczył, że Francja dąży do odbudowy całej Europy i pokojowego uregulowania spraw zagranicznych.

*

Sprawa wywozu zboża.

Warszawa. (PAT.) Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek o zmianie wywozowej polityki rządu, nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną komunikuje, że wywóz zbóż chlebowych, mąki itd. w dalszym ciągu nie jest dozwolony i przed wiosną roku przyszłego **rewizja tego zakazu nie będzie rozpatrywana.**

Śp. gen. Iwaszkiewicz.

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska" donosi: W sobotę o godzinie 10 wieczorem zmarł w szpitalu Ujazdowskim, po długiej i ciężkiej chorobie gen. Iwaszkiewicz.

Zmarły był jednym z najzasłużeńszych wodzów w walce o niepodległość Polski. Bohater z pod Jelni, twórca sławnej dywizji litewsko-białoruskiej, dwukrotny obrońca Lwowa (w r. 1919 i 1920), był uwielbianym przez żołnierzy za nieustraszoną odwagę i ojcowskie traktowanie żołnierzy. Zmarł przedwcześnie, strawiony ciężką, nieuleczalną chorobą. Polska straciła jednego z najdzielniejszych swoich synów, rycerza o lwiem sercu i gołębiej duszy.

Cześć Jego pamięci!

Konsolidacja stronnictw polskich na Wołyniu.

Łuck. (Tel. wł). Idbyło się tu zebranie delegatów wszystkich stronnictw polskich na Wołyniu. Zebranie międzypartyjne zasadnicze postanowiło wyłonienie wspólnej organizacji z głosem decydującym we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących interesów polskich. Powyższa instytucja posiadać będzie charakter ponadpartyjny, nie negujący zupełnie działalności indywidualnej poszczególnych partji. Wybrano specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem szczegółów porozumienia. Protokół zasadniczego porozumienia podpisali wszyscy delegaci stronnictw polskich.

Rozzuchwalone żydostwo.

Warszawa. Korespondent nasz warszawski donosi nam: Zachęcone powodzeniem „16-stki" żydostwo staje się coraz czelniejsze. To też młodzież nasza zamanifestowała swym pochodem imponującym i nakazującym szacunek dla jego celu, bo oprócz tłumnych piersi w pochodzie były bardzo liczne podziurawione kulami, bagnetami i ozdobione krzyżami zasługi.

Pewne poparcia wszystkich współwyznawców rzesze studentów Żydów, w odwet „za ośmielenie się" manifestować jawnie grożą Polakom.

„Gdybyśmy wiedzieli o tym pochodzie, tobyśmy przyszli na spotkanie z karbolem i wytryolejem..."

„Polski naród nie godzi się zwać kulturalnym, bo nie jest tolerancyjnym..."

„Ja wiem... wy byście się nie na to zdobyli, gdybyście się nie obawiali, bo my mamy na was..."

W lokalu „Bratniej Pomocy" studentów państwowego instytutu dentystycznego" p. Szpanauf w piątek wyjął rewolwer i groził nim obecnym Polakom, natrząsając się na „nietolerancyjnych" Polaków.

Szkoda wielka, że obecny p. Stankiewicz (również student P. I. D. i pierwszy wiceprezes „Bratniej Pomocy P. I. D.") tylko odebrał rewolwer owemu wojowniczemu żydkowi bez spisania odpowiedniego protokułu policyjnego!

Jeżeli p. Stankiewicz, w myśl swego pierwotnego zamiaru, złożył ów rewolwer na ręce „prezydjum b. wiecu", to dobrze zrobił, gdyż takie corpus delicti będzie wymownym świadctwem, jak to Żydzi są „tolerancyjni" w Polsce przeciw Polakom.

Zmiana na stanowisku posła polskiego w Berlinie.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji „Kurjera Inform." niebawem na stanowisku posła polskiego w Berlinie nastąpi zmiana. Dotychczasowy poseł dr. Jerzy Madayski, ma objąć po ustąpieniu z posterunku berlińskiego stanowisko stałego podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagranicznych.

Obowiązki tego podsekretarza stanu będą polegały na utrzymywaniu porządku i ciągłości urzędowania w biurach ministerjum spraw zagranicznych, gdzie do tej pory wciąż panuje wielki chaos.

W sferach, które pragną objęcia przez p. dr. Madayskiego tego stanowiska, spodziewają się, że podoła on wybornie nowemu zadaniu, jako długoletni prezydjalista austrjackiego ministerjum wyznań i oświecenia na wiedeńskim Placu Minorytów.

*

Dymisja gabinetu greckiego.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Aten o dymisji gabinetu. Sytuacja jest bardzo skomplikowana. Władze wojskowe zajmują nieprzejednane stanowisko w sprawie ministrów, oskarżonych o zdradę.

Ateny. (PAT.-Havas.) Nowy gabinet utworzony zostanie prawdopodobnie przez pułkownika Gonatasa. Teki wojny i marynarki obejmują członkowie komitetu rewolucyjnego.

Gdańsk, 27. 11. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 46.50—47, dolary St.Zj 7700—7800.***

Rząd i Prezydent.

„Król nie może się mylić“ — tak paradoksalnie Anglicy określają nieodpowiedzialność monarchy, i ten konstytucyjny przywilej z wyspy przeszczepił się na kontynent i wszedł w tekst ustaw zasadniczych wielu innych narodów, również i w polskiej konstytucji wyraźnie się zaznacza w związku z osobą i funkcją prezydenta.

Dwie z tej nieodpowiedzialności wypływają konsekwencje: polityczna — odpowiedzialność rządu, moralna — poszanowanie osoby prezydenta. Jednakowoż stosunki w Polsce po wyborach tak się zaczynają układać, że nie wiadomo czy powstanie rząd odpowiedzialny w parlamentarnem tego słowa znaczeniu, brak bowiem zdecydowanej większości i niechęć do „koalicji“ stronnictw, dotychczas zwalczających się namiętnie, utrudnia sformowanie rządu, który większość tworzy i większość obala.

Ale gdy niema silnego rządu, gdy wola reprezentantów narodowych nie wyraża się w pewnej ciągłości i przewadze nad głosami mniejszych ugrupowań, wówczas osoba prezydenta wysuwa się na plan pierwszy i ten nieodpowiedzialny wobec konstytucji dostojnik siłą rzeczy działa, zyskując uznanie u jednych, ściągając na siebie potępienie u drugich. Tak już było i tak być może nadal, mimo że większość sejmowa ani tego sobie życzy ani do takiego stanu rzeczy dążyć będzie. Otóż dla uzdrowienia stosunków pożądane jest porozumienie się celem sformowania tej większości parlamentarnej, lepiej już przed obiorem prezydenta. Gdyby jednak ono nie mogło przyjść do skutku, to bez ogródek oświadczyć trzeba, iż rząd nieparlamentarny obcy sejmowi tylko osłabiałby autorytet władzy prawodawczej, i sam usuwałby się w cień, odsłaniając natomiast osobę prezydenta.

Pięć lat rządów nieparlamentarnych — zauważa słusznie „Hasło“ — to pięć lat stąpań poomacku naszej władzy wykonawczej, która niepewna przychylności Izby, w bardzo jeno słabym stopniu działać się ośmieli, gdy tymczasem wybujała swoboda prezydenta przynieść może, a nawet musi szkodę już przez samo podejmowanie akcji w odosobnieniu od narodu.

Punkt ciężkości tedy leży w wytworzeniu większości sejmowej i rządu na niej opartego. Sił potemu najodpowiedniejszych dostarczyć tylko mogą stronnictwa umiarkowane. Wówczas dopiero zacznie się normalny bieg życia politycznego i normalnie prowadzona walka. Ale gdy do tego nie dojdzie, najdalej posunięta cierpliwość nic nie pomoże na swobodne i samowolne poczynania prezydenta.

Dysksja nad przemówieniem kanclerza Cuno.

W rozprawach w parlamencie niemieckim, rozpoczętych bezpośrednio po przemówieniu kanclerza Rzeszy dr. Cuno, socjalista Breitscheid, doniedawna jeden z przywódców socjalistów niezależnych, frakcji dziś już nie istniejącej po zlaniu się z socjalną demokracją, większości“ stwierdził, że partja socjalnych demokratów kieruje się jedynie rzeczowemi względami w stosunku do Rządu. Socjalna demokracja nie mogła wejść do koalicji wspólnie z Niemiecką Partją Ludową, która nie daje gwarancji, że najważniejsze sprawy będą załatwione po myśli żądań socjalistów. Gabinet Cuna jest dziełem zakłopotania. Cuno jest tym listkiem figowym, którym zjednoczenie pracy pokryć chce swą nagość. Mówca zwalcza następnie przemówienie kanclerza, które jego zdaniem nie zawiera nic nowego, czegoby przedtem nie powiedział już Wirth, a z tą różnicą, że Wirth zawsze podkreślał dążenie do utrzymania i ochrony republiki. Cuno będzie przez socjalnych demokratów jaknajgwałtowniej zwalczany, jeżeli zejdzie z linji wytycznej, określonej w ostatniej nocie do Komisji Odszkodowań. Następnie Breitscheidt bardzo gwałtownie zwrócił się przeciw nowemu ministrowi aprowizacji Müller'owi, który według jego twierdzenia już po rewolucji manifestował się jako zwolennik Hohenzollernów i który był apostołem idei separatystycznej w Nadrenii. Wkońcu oświadczył Breitscheidt: S. D. zachowa neutralność i od wypadku do wypadku zajmować będzie stanowisko opozycyjne choćby tylko dlatego, by zburzyć legendę, iż w Niemczech można rządzić przeciw robotnikom.

Po nim zabrał głos pos. Marx (Centrum), który stwierdził, że wrogiem Niemiec nie jest ani kapitalizm, ani Stinnes, ani Partja Ludowa. Wróg stoi przed bramą i czasy są zbyt poważne, by można zabawiać się w niesnaski partyjne. Wobec tego nowy rząd znajdzie poparcie u centrowców.

Pos. Hergt (Niem Partia Nar.) stwierdza, że gabinet Wirtha upadł wskutek zbyt niedołężnej polityki odszkodowawczej. Gabinet Cuna przedstawia krok naprzód. Utworzenie gabinetu pomimo oporu socjalnych demokratów, niezależnego od stronnictw, jest rzeczą zadawalającą. Nota do Komisji Odszkodowań stanowi zwrot z drogi polityki pasywnej do energicznej samoobrony. Niem. Partja Nar. gotowa jest popierać rząd, ale zastrzega sobie wolną rękę.

Pos. Schiffer (demokrata) godzi się na oświadczenie kanclerza w imieniu partji.

Głosy prasy niemieckiej.

Dzienniki berlińskie omawiają na ogół przychylnie oświadczenie kanclerza Cuna w Reichstagu. Dzienniki grupy demokratycznej, nie krytykując oświadczenia, zajmują stanowisko wyczekujące.

Organ nacjonalistów „Deutsche Tageszeitung“ pisze, że Niemcy znajdują się dzisiaj w takiem położeniu, które nie pozwala im na krytykę każdego poszczególnego zdania kanclerza. Należy zastanowić się nad tendencją całej mowy, a po tem zastanowieniu się można zająć jedynie tylko stanowisko przychylne. Rząd dr Cuna ma za zadanie przeprowadzenie polityki rozpoczętej przez dr. Wirtha. Ma więc rozpocząć pracę tam, gdzie ją dawny gabinet przerwał z tą różnicą jednak, iż w miejsce przeczenia przychodzi pozytywna praca. Tak, jak Niemcy dotychczas szybko spadały w dół, tak teraz muszą się z trudem i mozołem wdrapywać w górę.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“, organ Niem. Partji Lud. pisze o mowie nowego kanclerza w ciepłych słowach. Dziennik ten jest zdania, że Cuno dobrze wyszedł z pierwszej próby ogniowej. Program jego jest programem pracy realnej. Oświadczenie jego nie było manifestacją pełną temperamentu, ale chłodnem zastanowieniem się nad faktycznym stanem rzeczy. Gorący pokład narodowy jego przemówienia i nawoływanie wszystkich kół narodu do jednolitości i pracy celem ratowania Niemiec, muszą znaleźć przychylne przyjęcie u wszystkich dobrych Niemców,

„Vossische Zeitung“, omawiając oświadczenie dr. Cuna pisze, iż przemówienie jego miało raczej charakter próby generalnej, aniżeli premjery. Los premjery nie jest więc jeszcze rozstrzygnięty, a może być wątpliwy. Jako ciekawy objaw podkreśla ten dziennik, że z najprzychylniejszem przyjęciem w całej izbie spotkały się te słowa dr. Cuna, w których podkreślił, że Niemcy nigdy się nie wyrzekną okupowanych obszarów niemieckich, nie zgodzą się nawet na jeden dzień zwłoki w załatwieniu tej sprawy. Jest to dosłownie przytoczone zdanie z ostatniego przemówienia Rathenau'a w Reichstagu. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstag uchwali rezolucję, która będzie wyrażała zaufanie dla kanclerza Cuna.

Podobnie wyczekujące stanowisko zajmie także drugi organ demokratów „Berliner Tageblatt“, który pisze, że kanclerz wypowiedział spokojną i rzeczową mowę. Ostatecznie wszystkie stronnictwa musiały się zgodzić na program kanclerza.

Jedynie tylko organ komunistyczny „Rote Fahne“ zapowiada rządowi dr. Cuna jak najostrzejszą walkę. Uważa on ten gabinet za ekspozyturę Stinnesa. Twierdzi, że rząd ten spowoduje w Niemczech głód i zastosowanie brutalnej siły.

O poprawę bytu urzędników.

Dwa związki kolejowe (Polski i Zjednoczenie Zawodowe), Związek maszynistów i Związek pocztowców podały wczoraj memorjał o tragicznych wprost warunkach, w których żyć muszą urzędnicy państwowi. W memorjale tym, który podaje „Gaz. Warszawska“ czytamy: „Sytuacja materjalna pracowników państwowych w ogólności, kolejowców zaś i pracowników poczt, telegrafów i telefonów w szczególności, jest daleko gorszą, niźli była w miesiącu wrześniu. Dodatki, które rząd zastosował w miesiącu październiku i listopadzie, absolutnie nie stoją w żadnym stosunku do rzeczywistego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a przyjąwszy pod uwagę fakt, że pracownikom potrącane są raty na spłatę pobranych w swoim czasie zaliczek i węgla, otrzymujemy istotny stan tego rodzaju, że pracownik otrzymał w listopadzie efekt pieniężny prawie równy z wrześniowym. Dotychczasowa cierpliwość pracowników — co do domagań się odpowiedniej i rzeczywistej pomocy materjalnej — możemy wytłomaczyć li tylko częściowem zaopatrzeniem się z pobranych zaliczek, lecz stan ten pogorszył się do tego stopnia, że poszczególne związki są formalnie zasypywane interpelacjami członków, że do końca listopada przy dzisiejszem zapotrzebowaniu nie zdołają wytrwać.

W zrozumieniu trudności położenia świata pracowniczego, poszczególne instytucje prywatne i komunalne, częściowo z dobrej woli, częściowo pod wpływem strajków, podwyższyły wynagrodzenie swoich pracowników wyżej 100 proc. — w tymże czasie pracownicy kolejowi i pocztowo-telegraficzni otrzymali około 50 proc. licząc 50 punktów oraz dwukrotną 15-procentową podwyżkę. Do rzędu zaś nędzarzy zaliczyć należy emerytowanych funkcjonarjuszów kolejowych i pocztowo-telegraficznych, którym rząd winien natychmiast przyjść z wydatną pomocą, nie chcąc narażać autorytetu państwa na szwank.

Nie żywimy nadziei, aby w najbliższym czasie rząd mógł całkowicie rozwiązać kwestję uposażenia pracowników kolejowych pocztowych, jednakże, gwoli zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb tych pracowników, podpisane związki domagają się przyznania najdalej do 5 grudnia rb. 13 pensji w wysokości całkowitych listopadowych poborów, tytułem bezzwrotnej świątecznej zapomogi, zarówno funkcjonarjuszom czynnym jak i emerytom. Uważamy, że postulat ten, jako minimalny i ostateczny, rząd załatwi najrychlej, gdyż w przeciwnym razie podpisane związki znalazłyby się w trudnem położeniu“.

Przy odczytywaniu tego memorjału odczuwa się nie tylko szczere współczucie dla tych, co sami siebie „nędzarzami państwowymi“ nazywają, ale zarazem upokorzenie. Jakkolwiek nie uporządkowana jest jeszcze Ojczyzna nasza, a skutkiem tego i uboga, to jednak nie można tolerować tego, by ludzie bezpośrednio państwu służący żyli w nędzy. Sumiennej i wytężonej pracy wymagać możemy tylko od ludzi, którzy z rodzinami swemi spokojni są o swój byt i nie potrzebują wciąż kłopotać się o to, jak załatwić dziurę w swym budżecie i czy nie należałoby porzucić całkowicie służbę państwową.

Otwarcie Sejmu i Senatu.

Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa donosi:

Program uroczystości otwarcia Sejmu i Senatu w dniu 28. 11 1922 r. ustalony został, jak następuje: godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana, godz. 12.15 uroczyste otwarcie Sejmu przez p. Naczelnika Państwa w Gmachu Sejmowym, godz. 16,30 uroczyste otwarcie Senatu przez p. Naczelnika Państwa również w Gmachu Sejmowym.

Wejście do Katedry tylko za kartkami wstępu. Osobom urzędowym roześle karty wstępu Kancelarja Cywilna. Korpus dyplomatyczny otrzyma je za pośrednictwem protokułu dyplomatycznego. Wejście przez zakrystję od ul. Kanonji. Posłowie do Sejmu i Senatu wchodzą przez wejście główne od ul. św. Jana za okazaniem legitymacji poselskiej. Karty wstępu dla publiczności do naw bocznych (wejście od ul. św. Jana) wydawane będą, zgłaszającym się dziś (poniedziałek), od godz. 8 do 11 w zakrystji; od godz. 16—19 w urzędzie parafialnym w katedrze św. Jana.

Telegramy.

Kupiectwo polskie w Gdańsku.

Gdańsk, (Pat.) Na piątkowem posiedzeniu zjednoczonych polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku przybył na zaproszenie Zarządu generalnego komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński. Referent dr. Łangowski przedstawił ogromne utrudnienia, z któremi spotyka się kupiectwo polskie w Gdańsku, oraz szykany ze strony władz gdańskich, co czyni stanowisko kupiectwa polskiego w Gdańsku bardzo trudnem, a ma swoje przyczyny w tem, że Gdańsk wbrew umowie polsko-gdańskiej, traktuje obywateli polskich jako cudzoziemców.

Pan komisarz generalny, odpowiadając na poruszone sprawy, zaznaczył między innemi, że — zdaniem Rządu — obywatele polscy w Gdańsku nie mogą być traktowani jak cudzoziemcy. Rząd stanowiska tego nie zmieni.

Następnie omawiano sprawę założenia w Gdańsku polskiej izby handlowej, a wreszcie omawiano kroki, poczynione u prezydenta Rady Portu przeciwko podnoszeniu opłat portowych w porcie gdańskim.

Referent stwierdził, że ciągłe podwyższanie opłat portowych godzi w kupiectwo polskie, które reprezentuje 85 procent obrotów w porcie.

Z TEATRU.

„Sobowtór“

farsa w 3 aktach M. Hennequin'a i J. Duval'a.

„Czy ja, jestem ja, czy też nie jestem ja?“ — każe się pytać, Anatolowi Barisart samego siebie, spółka autorska z powojennie nieograniczoną odpowiedzialnością.

Takie pytanie stawić może jedynie człowiek chory na umyśle, albo . . . żongler farsowy. Barisart jest tym drugim i dla tego jego pytanie brzmi dla nas, publiczności, zupełnie naturalnie.

Co więcej. . . Po trzecim akcie jesteśmy tak dalece pod wpływem „Sobowtor'a“, że podnosząc się z krzeseł, brak nam absolutnej pewności: „czy my, publiczność teatralna, jesteśmy publicznością teatralną, czy też nią nie jesteśmy?“

Jeszcze więcej . . . Niejeden z nas ma wrażenie, że nie był w Teatrze, tylko. . . na błazeńskiej pantominie w cyrku, w której policzek, kopnięcie i chodzenie na głowie jest jedyną treścią, i tak w tej treści zasmakował, że gotów jest uściskać po przyjacielsku najbliższego swego sąsiada z krzesła — chociaż go z nim łączy tyle co Marcinelle'a z hiszpańsko-paryską gryzetką — i wśród czułości przyrzec sobie obopólnie . . . spalić wszystkie dzieła Scribego, a także nie mieć nic wspólnego z jego licznem potomstwem. . .

Takie myśli unoszą z „Sobowtór'a“ osobnika płci brzydkiej, te same osobniki, które przez całe przedstawienie śmiały się serdecznie z nieszczęść swych sobowtorów na scenie, niepomne na prawdziwość przysłowia: „nie ciesz się dziadku, z cudzego upadku“.

A płeć piękna?. . . tę rozpiera duma, że sprytu Zuzanny, zmieszana z tym obrazem w wyobraźni, kiedy ON klęcząc będzie na kolanach, niczem Barisart błagając o litość.

Takie to wrażenie unosi publiczność z „Sobowtor'a“, którego gmatwanina nieprawdopodobieństw z szybkością amerykańskiego filmu nie pozwala na zastanawianie się nad szczegółami, przekreśla wszystkie „dlaczego?“, kpi z logiki, ale za to zmusza do niedającego się powstrzymać śmiechu. W ten sposób spółka autorska osięga swój cel.

O zarażenie publiczności bakcylem śmiechu, rozmnażającym się w sposób bezprzykładny w przyrodzie, współzawodniczyli ze sobą p. Cichocki i p. Łoziński; pierwszy w roli Anatola Barisarta, drugi Gastona Marcinelle'a. Współzawodnictwo to wypadło bez ostatecznego rezultatu. Gdy jeden z nich puścił racę śmiechu, od której „trzęsła“ się publiczność, drugi zapalał swoją, czem „trzęsionkę“ zmieniał na atak spazmatyczny. I tak, przez cały ciąg trzech aktów, aż do „zerwania boków“. Sekundowali im w tym dziele dzielnie p. Zbyszkowski i p. Ilcewicz, zaokrąglając swymi kreacjami, pułkownika Lebuchois i lokaja Kazimierza, całość farsy.

Z obsady ról kobiecych, jednolicie przeprowadzona została przez p. Mirecką rola Zuzanny, p. Palczewską rola Aurory Leclapier i p. Tokarską rola Zenobji. Swoisty sposób wymawiania p. Drozdowskiej, rolę Colletty wypchnął z tempa farsy. Reszta obsady „Sobowtór'a“ odpowiedziała powierzonym sobie zadaniom.

Farsę wyreżyserował p. Lenk, a wyreżyserował ją w ten sposób, że tempo akcji ogłuszyło publiczność. Niczego więcej nie pragnęła spółka autorska.

Wystawa „Sobówtor'a“ zupełnie nowa, świadczy o produktywnej pracy dyrekcji Teatru również i w tym kierunku.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Rufina. Wschód słońca 7.45, zachód 3.51. Wschód księżyca 1.36, zach. 12.54.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **MILJONÓWKA.** W sobotniem ciagnieniu Miljonówki padła wygrana na numer **4583980.**

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:** Dziś w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem „Robert i Bertrand", przedstawienie dla wojska.

Jutro wtorek po raz ostatni „Balladyna". Przedstawienie popularne. 50 procent zniżki.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** „Obchód listopadowy", odbyć się mający w środę, dnia 29 bm. zapowiada się wspaniale i uroczyście. Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie p. redaktora Przylibskiego, poczem artyści nasi zagrają scenę więzienną z III. części „Dziadów", Mickiewicza. Główne role kreować będą pp. Andrzejewski, Burski, Lenk, nowozaangażowany p. Gorzkowski ze sceny warszawskiej, Zbyszkowski oraz cały zespół męski. W roli kaprala wystąpi po raz pierwszy dyr. Lange.

Następnie odegrana będzie „Warszawianka" pieśń historyczna z roku 1830. W zrozumieniu wielkiego zadania, wobec jakiego młody nasz zespół staje, przystępując do wystawienia arcydzieła naszego genjalnego poety, najwybitniejsi nasi artyści podjęli się wykonania ról nawet drugoplanowych. Rolę Chłopickiego objął łaskawie p. Grot, który w latach 1918/19 tą kreacją zapisał się w pamięci Poznania. Głosy prasy, z których jutro przytoczymy wyjątki, potwierdzą opinję, jaką p. Grot (wtenczas pod innym pseudonimem) zdobył u publiczności poznańskiej.

W roli Marji pożegna się z publicznością Grudziądza p. Nadworna, która na naszej scenie po raz pierwszy odegra nadzwyczaj trudną rolę tragiczną, wymagającą prócz ogromnej ekspresji wielkiej techniki żywego słowa. Rolę Anny kreować będzie p. Drozdowska. Generała Skrzyneckiego odegra p. Lenk. Niezmiernie ważną rolę Wiarusa wykona p. dyr. Lange. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Burskiego, Zbyszkowskiego, Szymańskiego, Zbierzyńskiego i innych.

Sprzedaż biletów rozpoczęta.

—** **WIEC RODZICIELSKI W SPRAWIE UPAŃSTWOWIENIA GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO** odbył się w ubiegłą sobotę w sali gimnastycznej. Referat w tej sprawie wygłosił p. dyr. Poszwiński, poczem w myśl referenta poproszono p. Jossową i p. Kruszonową, jako delegowane od grona rodziców do przedłożenia władzom centralnym postulatu jaknajspieszniejszego upaństwowienia gimnazjum. W dniu dzisiejszym delegacja Grudziądza złożona z pp. senatora Szychowskiego, p. Nowickiego, dyr. Poszwińskiego, pp. Jossowej i Kruszonowej będzie w Warszawie na audjencji u ministra oświaty i min. skarbu.

—** **PORANEK LISTOPADOWY** dla uczennic gimnazjum żeńskiego odbył się wczoraj po nabożeństwie w auli gimnazjum. Referat „O powstaniu listopadowem" wygłosiła w podniosłych słowach pani prof. Pisarzewska.

—** **ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE TOW. KRAJOZNAWCZEGO.** W poniedziałek, dnia 4 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się na auli gimnazjum żeńskiego zebranie konstytucyjne Towarzystwa Krajoznawczego w Grudziądzu. W obradach weźmie udział sekretarz Tow. Krajoznawczego z Warszawy p. prof. Kołodziejczyk, który też wygłosi wykład na temat: „Wycieczka do Krakowa". Wszystkich, którzy się interesują sprawami krajoznawstwa zaprasza

Komitet Organizacyjny:

(—) Mjr. Gąsiorowski, (—) ks. dyr. Jaranowski, (—) prof. Konitzer, (—) kpt. Lipiński, (—) ks. kap. Łega, (—) dr. Maj, (—) inspektor Ossowski, (—) dyr. seminarjum ks. Pełka, (—) dyr. Poszwiński, (—) red. Przylibski.

—** **WYPŁATA RENT WOJSKOWYCH ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ** odbędzie się w tutejszym Urzędzie Pocztowym w dniach 28 i 29 bm. Wypłata rent cywilnych w dniach 1 i 2 grudnia br.

—** **SPROSTOWANIE.** W ostatniem sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej zakradła się pomyłka i to do komisji rewizyjnej został wybrany nie jak podano Korzenkiewicz, lecz p. Kozankiewicz, dyrektor Banku Handlowego w Grudziądzu.

—** **NOWE BANKNOTY PO 50 TYSIĘCY.** W najbliższym czasie ukazać się mają nowe banknoty wartości 50 tysięcy. Banknoty te, większego nieco formatu od wypuszczonych niedawno 10-tysiączek, drukowane są w państwowych zakładach graficznych.

—** **OSTATNIE JARMARKI** odbędą się: w Lidzbarku 1-go grudnia, w Kościerzynie 1 grudnia, w Turzewie pow. Tczewski 30 listopada, w Krokowie pow. pucki, 27 listopada, w Liniewie pow. kościerski 29 listopada.

—** **KTO MOŻE UDZIELIĆ INFORMACJI?** Poszukujemy p. Stanisława Kraszkiewicza, byłego zawiadowcę stacji który do dnia 14. 11. br. przebywał w Ogorzeliskach pow. Chojnicki na Pomorzu.

Osoby, któreby mogły udzielić adresu jego prosimy o zgłoszenia do Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, Wały Kościuszki 1, lub w Toruniu, Łazienna 20.

—** **POBORY URZĘDNIKÓW.** Od tygodnia pomiędzy organizacjami urzędniczemi i związkami kolejowemi toczy się wymiana zdań w sprawie wystąpienia do rządu co do przyszłych poborów na grudzień. Rząd oznajmił że pensja urzędnikom państwowym w grudniu będzie powiększona o 30 procent od pensji październikowej, czyli, że otrzymają oni takie same pobory jak listopadzie. W sprawie tej odbyły się narady w zarządach związków urzędniczych i kolejowych, oraz narada delegatów warszawskich kół pracowników poczty i telegrafu.

Zarząd centralnego związku pracowników poczty, telegrafu i telefonów uchwalił zwołać na dzień 8 grudnia zjazd członków zarządu ze wszystkich dzielnic Polski.

—** **POBORY PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH.** Dowiadujemy się, że wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej, ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum spraw zagranicznych postanowiło od 1 stycznia oznaczać pobory naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych w Niemczech we frankach i wypłacać je według relacji; stosować się to będzie także do placówek na Górnym Śląsku.

—** **KOMENDA OKRĘGU XI POLICJI PAŃSTWOWEJ** w Poznaniu werbuje dla innych Komend Okręgowych Policji Państwowej, na terenie Rzeczypospolitej 300 kandydatów jako funkcjonarjuszy do Policji Państwowej. Reflektanci prześlą do Komendy Okręgu XI Poznań: 1. Wniosek, 2. Własnoręcznie pisany życiorys, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo moralności, 5. O ile żonaty, metrykę ślubu, 6. Urzędowy spis rodziny z poświadczeniem, że żyje z żoną spólnie.

Warunki przyjęcia: 1. Nieskazitelna przeszłość, 2. Wiek od lat 25 do 35, 3 wzrost conajmniej 1,68 mtr. 4. Conajmniej 4 lata wojskowości. 5. Zdrowa i silna budowa ciała.

—** **POSYŁKI POCZTOWE DO AMERYKI.** Według komunikatu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 1 grudnia br. podjęty zostaje ruch paczkowy do wagi 10 kilo ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE STOW. LOKATORÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się 30 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Domu Ludowym dawn. Flora. O liczny udział prosi

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUN.** **(Kradzież w pociągu).** W drodze do Torunia na ucztę weselną, jadącą pociągiem p. Adamkiewiczową z Kutna okradziono doszczętnie. Zabrano jej dobrze napełnioną kiełbasami walizkę i podarek ślubny dla nowożeńców (obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej). Natychmiastowe poszukiwania za sprawcą na razie bezskuteczne.

Konfiskata papierosów. W ostatnich dniach urzędnikom tutejszej ekspozytury śledczej udało się wykryć znaczny zapas papierosów przemyconych z Gdańska i Niemiec.

Zapas, wynoszący około 40 000 sztuk skonfiskowano na rzecz skarbu państwa.

Teatr Miejski w Toruniu. W dniach 2-go i 3-go grudnia br. gościnne występy znakomitych artystów operowych pp. Mokrzyckiego, Gruszyńskiego i Frenla z współudziałem kapelmistrza opery warszawskiej p. Rodnickiego.

Na program tych 2 wieczorów złożą się wyjątki z licznych oper odtwarzane przez artystów w kostiumach specjalnie sprowadzonych z Warszawy. Zainteresowanie występami niezwykłe, dowodem czego bardzo liczne zapisy na bilety, sprzedaż których rozpocznie się w poniedziałek w kasie dziennej teatru od godziny 10-tej rano do 2-giej po południu.

Spółdzielnia mieszkaniowa. Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem odbyło się na sali Dworu Artusa konstytucyjne zebranie celem zawiązania spółdzielni mieszkaniowej dla urzędników i oficerów w Toruniu. Zebranie zagaił p. prezydent Michałek, referował gen. Berbecki i st. ref. Kruszelnicki. Udział był bardzo wielki.

—** **TCZEW.** **(Schwytanie sławnego doliniarza).** „Dz. Tczewski" pisze: Przytrzymano tu sławnego doliniarza Stefana Jaroszewskiego, który od 4 miesięcy wcale nie pracował, a żył sobie przytem bardzo wykwintnie ze swą kochanką. Celem zdobycia sobie pieniędzy czynił on wielkie wyprawy do Grudziądza, Laskowic, Torunia, Bydgoszczy, Brodnicy i Mławy, okradając w pociągach pasażerów. Wyprawy te odbywały się w czasie od 7-go do 21-go bm. Nazwisk poszkodowanych nie może złodziej podać.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ.** **100 000 Niemców z Polski do Niemiec).** Ostatnio ukończono zestawienia osób optujących na rzecz Niemiec z Wielkopolski. Optowało ogółem 101 349 osób, w czem 19 635 rodzin i 28 663 osób samotnych. Według narodowości optowało 93.4 proc. Niemców, 6.2 procent Żydów i 0.2 procent (t. j. 324 osób) Polaków, ci ostatni ze względów gospodarczych; dalej według zawodów robotników miejskich i wiejskich 36.3, rzemieślników 24.9, rolników 23.2, kupców i z zawodów wolnych 15.6 procent. Najwięcej optowało w Bydgoszczy (w mieście 14 835, w powiecie 6 387), w Poznaniu (4 567), pow. Chodzież (4 800) itd. Według Traktatu Wersalskiego, optanci mają do dnia 10 stycznia 1923 r. opuścić Polskę. Ponieważ według urzędowego spisu polskiego z r. 1921 ilość Niemców w Wielkopolsce wynosiła 351 000 (17.5 procent) przeto w dniu 10 stycznia r. 1923 ilość ich spadnie do 250 tysięcy (za czasów pruskich 680 tysięcy).

—** **WARSZAWA.** **(Katastrofa kolejowa pod Warszawą).** W sobotę o godzinie 6 i pół rano na skrzyżowaniu kolei wąskotorowej w Targówku, pociąg towarowy t. zw. tranzyt nr. 1061, idący ze stacji Warszawa-Praga do Białegostoku, wpadł na pociąg kolejki Mareckiej, idący do Warszawy. Skutki zderzenia były fatalne. Trzy wagony kolejki zostały rozbite, jedna osoba, Eugenja Dzikowska, l. 17. z Marek zabita, 14 osób ciężko rannych i 20 lżej. Są to przeważnie robotnicy i robotnice z fabryk warszawskich. Na miejsce katastrofy przybyły 3 karetki pogotowia. Opatrzono lżej rannych, a ciężko poszkodowanych rozlokowano w szpitalach Przemienienia Pańskiego i kolejowym. Uprzątnięciem toru zajęły się brygady robotnicze z dworca Wileńskiego i Wschodniego. Co do przyczyn katastrofy krążą dwie wersje: niedopatrzenie zwrotniczego, lub nieuwaga maszynisty kolejki Mareckiej, który mimo sygnału wjechał na tor. Śledztwo w toku.

—** **ŻYRARDÓW.** **(Ujęcie 29-ciu złodziei-włamywaczów).** Od szeregu miesięcy jakaś niewyśledzona szajka opryszków dokonywała w Żyrardowie licznych kradzieży z włamaniem.

Mimo energicznych poszukiwań na trop jej policja natrafić nie mogła.

Aliści do wiadomości podkomisarza St. Sadowskiego doszła wiadomość, że widziano w mieście znanego z doby przedwojennej, specjalistę od włamywań, Jana Gajewskiego.

Wzmożono akcję wywiadowczą i istotnie, na przystanku Jaktorów ujęto G. z kochanką.

Przywieziono go do Żyrardowa, gdzie po konfrontacji, energicznem badaniu skłoniono do przyznania się.

Nadto wydał on swoich wspólników.

Poczet jest znaczny, bo obejmuje 29 osób.

Wszystkich ujęto i osadzono pod kluczem.

—** **LWÓW.** **(Zasądzenie morderców ukraińskich).** Trzech morderców wójta ruskiego z Pacykowa pow. Dolina, Matyjszyna, skazano wyrokiem sądu doraźnego w Stryju, Jamczura na 12 lat ciężkiego więzienia, Kobrynia na 10 lat ciężkiego więzienia i Jarosiewicza na 6 lat ciężkiego więzienia. Wyrok wydany został na zasadzie par. 442 ustawy karnej i jest nieodwołalny.

Rozmaitości.

× **„Perła" służąca.** Sprytne kobiety, nie wiedząc w jaki sposób zdobyć sobie monetę na garderobę, dzisiaj tak nieosiągalną dla zwykłych śmiertelniczek, wpadają na rozmaite pomysły. Oto jedna taka panienka, zgodziła się jako panna służąca w bogatym domu berlińskim, przedstawiwszy się jako Selma Binnenhöfer. Przyszedłszy skromnie ubrana i niestawiając wygórowanych warunków, została natychmiast przyjętą a zachowując się potem nienagannie spełniała swoje roboty gorliwie, tak, że w ciągu kilku tygodni, zyskała sobie zupełne zaufanie państwa domu. Kiedy pewnego dnia państwo wyszli wieczorem z domu, pozostawiwszy gorliwej pokojowej klucze od szaf i kredensów, spełniła ona tak gorliwie swą służbę, że wyniosła ze szaf wszystko, co tylko w ciągu tego krótkiego czasu zdołała zabrać. Największa zdobyczą był kufer okrętowy, w którym znajdowały się cenne klejnoty, brylanty i gotówka 2000 dolarów. Cała zdobycz przedstawia wartość przeszło 20 miljonów marek. Piękna Selma wzięła sobie do pomocy jakiegoś młodego mężczyznę, zapewne przyjaciela i wraz z nim znikła, nie pozostawiwszy śladu za sobą.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Do P. T. Akcjonarjuszy T. A.

Tuszewskie Warsztaty Stolarskie

Zawiadamiamy niniejszym, że

akcje I. i II. emisji są już gotowe

i mogą być odebrane za zwrotem kwitu tymczasowego przez tych P. P. Akcjonarjuszy którzy wpłacili pełne sumy za zdeklarowane akcje t. j. po cenie nominalnej

5.000 marek za 1 akcję.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 25. 10. br. przysługuje tym akcjonarjuszom prawo nabycia 2 dalszych akcji II. emisji na 1 akcję I. emisji (tylko na akcje już zapłacone) i to w terminie do 15 grudnia br. Resztę nie rozsprzedanych akcji przeznacza się do oddania nowym akcjonarjuszom po cenie

6.500 marek za 1 akcję.

Zgłoszenia na otrzymanie zapłaconych i nabycie nowych akcji przyjmuje:

ZARZĄD
Tuszewskich Warsztatów Stolarskich

RADA NADZORCZA. ZARZĄD.

Licytacja.

W środę, dnia 29 listopada b. r., o godzinie 10 rano,

sprzedawane będą w ratuszu II pokój 10, **maszyna do szycia, meble, bielizna, rzeczy kuchenne, pierzyny itd.** 3657

Magistrat (Urząd ubogich).

Licytacja.

W środę, dnia 29-go b. m., o godzinie 10 przed południem,

sprzedawane będą publicznie za natychmiastową zapłatą w zakładzie imienia Petersona przy ul. Wiktorinsa 12 w Grudziądzu, w pobliżu cmentarza żydowskiego następujące meble i sprzęty domowe: 3650

kilkanaście łóżek żelaznych z materacami sprężynowymi oraz wyściełane trawą morską, 2 łóżka drewniane z materacami, kompletna pościel na 2 łóżka, pewna część krzeseł, szafy spiżarniowe, nadające się do biura, szafy do rzeczy i bielizny, długie stoły jadalne i biurowe, lustra, dywan, lampy maszyna do szycia, urządzenie kuchenne i dużo innych sprzętów domowych.

Zarząd Zakładu im. Petersona.

Baczność!

Kupuję każdą ilość

GĘSI

żywych i bitych, dobrze tuczonych,

na 24 godziny przed biciem nie żywionych, prawidłowo bitych i dobrze wykrwawionych i skubanych. Gęsi nie powinny być parzone, lecz lekko opalone. Zgłoszenia przyjmuje 3662

G. A. Marquardt Nast.,

Grudziądz, Toruńska 17/19.

Miejsca zakupu znajdują się w Działdowie ul. Dworcowa 3 i w Brodnicy Hotel Dworcowy.

Dni odbioru i zakupu

we wtorek środę a najpóźniej w czwartek każdego tygodnia.

Na „kiszki“

własnego wyrobu 4555

zaprasza w środę, dnia 29 bm.

Hotel Centralny

Plac 23-go Stycznia nr. 6. Telefon 54.

Sprzedaże

PIES (pół wilk) bardzo czujny nadający sie na podwórze zaraz na sprzedaż. [4545

ORŁOWSKI
Michałowo nr. 30
pow. Świecie.

Piec żelazny, obrazy, lustro, lampa i latarnia do nafty, maszynka gazowa na sprzedaż. [4550

RYBICKI,
ul. Forteczna nr. 17 ptr.

Mam do sprzedania:
szafę do rzeczy,
szafę za szkłem,
2 łóżeczka z mater.,
stół do rozciągania,
4 krzesełka [4556

Piotr Osiecki,
ulica Zamkowa 18.

Na sprzedaż [3646

koń roboczy średniego wzrostu,
lże sza platforma i wóz skrzyniowy

T. Joachimczyk,
Toruńska 27/29.

Posady

Starszy uczeń handlowy małopolanin lat 18, z dobrego stanu [4527 **poszukuje posady** celem dokończenia praktyki w dziale kolonialnym. Łask. zgłoszenia proszę uprzejmie skier. do admin. Głosu Pom. pod **uczeń handlowy.**

Poszukuję [4554

garncarzy
do stawiania piecy.
Łagoda, Grudziądz,
3 Maja nr. 27a.

Dzielnych pomocników stolarskich poszukuje na dębową pracę za dobr. wynagr.

A. Wacławski, warsztat stolarski 4553
Plac 23-go Stycznia 31.

Zguby

Zgubiono

pomiędzy godz. 6 a 7 rano na ulicy Sobieskiego, Młyńskiej, Strzeleckiej do Maruszy karton brunatny, zawierający jedwabną suknię i trzewiki. Oddawca otrzyma jako nagrodę obficie artyk. spożywcze. Zwrócić w Rewirze Policyjnym II, Sobieskiego.

Zaproszenie.

Dnia 30 listopada 1922 r. o godzinie 11-tej przedpoł. **odbędzie** się w Poznaniu na sali ogrodu Zoologicznego

wiec

protestujący przeciw przeprowadzeniu ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. i z dnia 27. I. 1922 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, na który zapraszamy wszystkich zainteresowanych, jak również wszystkich praworzędnie myślących obywateli, by ich przekonać o niesłuszności wspomn. ustawy, która nietylko sprzeciwia się Konstytucji, gdyż chce odebrać tysiącom rodzin warsztat pracy bez odszkodowania, lecz nawet przeprowadzona w sposób radykalny, więcej przyniesie społeczeństwu szkody niż korzyści. Program obrad jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Wybór Marszałka wiecu i biura.
3. Przemówienie referentów.
4. Dyskusja. [3656
5. Rezolucja.

Stała Delegacja Krajowa.



Wielka

wyprzedaż resztek

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem jest

„Warszawska Konkurencja“

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz lub futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

dawniej za 3 metry		obecnie za 3 metry
gatunek 1.	24,000 mk.	14,550 mk.
„ 2.	36,000 „	24,000 „
„ 3.	45,000 „	30,000 „
„ 4.	59,000 „	42,000 „
„ 5.	78,000 „	57,000 „
„ 6.	81,000 „	69,000 „

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 11,700. wyższy gat. mk. 13,500 i najwyższy gat. 15.000.

Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gat. 1. 39,000 mk. . . . . gat. 2. 51.000 mk.
„ 3. 65,000 mk. . . . . „ 4. 72,000 mk.

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie jesienne lub też zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach, po lewej stronie zastępują podszewkę kraty.

Resztki na kupony spodniowe,

czysto wełniane czarne lub w białe paseczki do ubrań wizytow. po 14,000 mk
czysto kamgarnowe . . . . po 27,000 i 34,000 „
Podszewki do spodni . . . . po 2500 i 3500 „

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach:

Boston 1. 11,500 mk. za metr — Boston 2. 15,500 mk. za metr
„ 3. 18,400 „ „ „ — „ 4. 24,500 „ „ „
„ 5. 29 000 „ „ „ — „ 6. 33 500 „ „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki różne kolory po 6800 i 7200 za metr.

Materjały damskie.

Materjał „Jork“ czysto-wełniany na suknie we wszystkich kolorach, nadający się na eleganckie szykowne suknie po 12,500 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po 4800 mk za metr, wyższy gat. 5500 mk. za metr.

Materjał „Tryzotina“, jedwabna, 180 cm. szerok. we wszystkich najmodniejszych kolorach:

Odcinek na całą bluzkę . . . . 15,500 mk.
„ „ „ suknię . . . . 28,000 „

Materjał „Garbardinu“ we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy po 19,000 mk. za metr. Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w krateczkę albo paski po 7800 mk. Satenczki na bluzki po 4300 i 5500 mk.

Materjał „Zamsze“ na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich kolorach po 24,500, 28,000 i 39,500 mk. za metr.

Materjał „Plusz“ angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 37,000 za metr. (Na płaszcz potrzeba 3 i pół metra.)

UWAGA! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście przy zamówieniu następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „Warszawskiej Konkurencji“
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej)
Czytelnik „Głosu Pomorskiego“ Imię i nazwisko . . . .
. . . . poczta . . . . wieś . . . .
nr. domu . . . . . . powiat . . . . . . ziemia . . . .

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 1500 mk.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio: (3612)

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja“

Sp. z ogr. por.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej), Telef. 175, 91.

Zaopatrzeni w dostateczne ilości (3642

cukru białego

pochodzącego z cukrowni województw: Poznańskiego i Pomorskiego, ofiarujemy go do natychmiastowej dostawy w ładunkach wagonowych

Bank Cukrownictwa Tow. Akc.
w Poznaniu.

Uwzględniamy tylko piśmienne zamówienia.

Baczność!

Oddajemy gilzy watowane:

Altesse Antinikotin,
Altesse Antikorrosit,
Nil, El Gazi, Samaris

pod ceną fabryczną, [3650

bib. Samaris, bib. Altesse.

Jan Tynecki, Grudziądz,
Mickiewicza 9 Telefon 602.

23. b. m. zginął mi

pies

wyżeł brunatny bez odmiany z obciętym ogonem. Wabi się „Lord“ Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem 10 000 marek ul. Biskupia nr. 1. **pułkownik Miączyński.**

Mieszkania

Pokoju umebl.

niekrępującego z osobnem wejściem poszukuje się natychmiast. — Oferty do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 4493.

BIELIZNĘ
do szycia

przyjmuje się (4551
Tuszewska Grobla 22.

Wydaję

BIELIZNĘ

poza domem do szycia.

Kownacka
Kalinkowa 3. (4371

30,000 mk. nagrody wypłacę temu, który mi dopomoże do odnalezienia skradzionych w nocy z dn. 30 na 31-go października rzeczy. Skradziono mi jeden mało używany rower marki „Adlera“ nadto 3 płaszcze i 4 węże, 1 płaszcz wojskowy, 2 krótkie nieobszyte kożuchy, 3 pary butów, 2 długie 1 parę krótkich, pierzynę i 4 powłoki w kraty, 1 ciemną derę końską, 3 prześcieradła, 20 koszul damskich, 15 fartuchów koloru ciemn., 10 ręczn., 15 par pończoch, 4 chustki do okrycia, 2 bluzki damskie, 4 kaftany, 4 funty wełny, 3 metry sukna koloru granatowego, 7 metrów białego neslu i wiele innych drobniejszych rzeczy. 3670

Józef Krzyżanowski, Topolno p. świeck